

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

17 grudnia 2019

nr 97 (LXXIV)

cena: 13 Kč



WIADOMOŚCI
PODZIĘKOWANIE
ZA 2019 ROK
STR. 2-3



KULTURA
KSIĘGA PÓŁ TYSIĄCA
GWAROWYCH HISTORII
STR. 5



EKONOMIA
TOWAR MUSIMY
DOSTARCZYĆ NA CZAS
STR. 7



»Grand Prix« graniczące z cudem

WYDARZENIE: Główna nagroda XXVIII Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza dla Polaków z Zagranicy „Kresy 2019” trafiła na Zaolzie. W białostockim finale zdobyła ją 16-letnia Agnieszka Szotkowska, pochodząca z Łomnej Dolnej uczennica pierwszej klasy Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Jej koleżanka z klasy drugiej, Petra Sikora, zdobyła wyróżnienie.

Beata Schönwald

Na ten konkurs pojechałam nie po zwycięstwo, ale żeby zdobyć nowe doświadczenia. Nie spodziewałam się takiego sukcesu – przyznała laureatka (na zdjęciu), która jeszcze wczoraj nie zdążyła ochłonąć po sobotnim werdykcie jury. – Byłam wzruszona i nawet nie wiedziałam, co do mnie mówiono. Pamiętam jednak, że przewodniczący jury, Piotr Damulewicz, przyznał, że nad interpretacją pierwszego wiersza powinnam jeszcze popracować, a drugi zostawić tak, jak jest, bo jest dobrze – dodała. Pierwszym utworem był „Pan Cogito” Zbigniewa Herberta, drugim – tekst Marka Grechuty „Zostawcie nam”. Oba Agnieszka Szotkowska zaprezentuje raz jeszcze w czerwcu na Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim w Ostrołęce. Wtedy stanie w szranki z najlepszymi recytatorami z całej Polski.

– Jeśli chodzi o Grechutę, to mówiłam Agnieszce, żeby powiedziała go z punktu widzenia swoich 16 lat i nie siłała się na nic wielkiego, bo jest to znany i kultowy tekst. I to widocznie wypaliło – cieszył się polonista Polskiego Gimnazjum oraz organizator zaolziańskich eliminacji „Kresów”, Władysław Kubień. Jako stały bywalec białostockich finałów

ocenił, że tegoroczna edycja stała na wysokim poziomie, chociaż w wielu przypadkach – co dotyczyło, niestety, również Agnieszki – teksty nie były „równo powiedziane”. – W wierszu Marka Grechuty czułam się lepiej, w związku z czym powiedziałam go zupełnie naturalnie, na luzie, po prostu tak, jak go czułam. Z „Panem Cogito” było trudniej – stwierdziła recytatorka.

●●●
Dla Agnieszki Szotkowskiej zaskoczenie było tym większe, że chociaż wcześniej zdobywała laury w konkursach recytatorskich dla uczniów polskich szkół podstawowych w Gnojniku, w „Kresach” debiutowała

– Przyznanie Agnieszce „Grand Prix” jest dla mnie wydarzeniem graniczącym z cudem. Takie-

go rezultatu nie przewidywałam. Z mojego punktu widzenia jako instruktora to przygotowanie było odpowiadające wycieczce turystyczno-krajoznawczej, czyli przyjeździemy, obejrzymy, posłuchamy, jak to mówią inni i nabierzemy doświadczenia, które zaowocuje w następnych latach. Los i jury zdecydowali jednak inaczej, z czego mnie wypada się tylko cieszyć – skomentował sukces Kubień.

W Białymstoku Agnieszka reprezentowała Zaolzie i Polskie Gimnazjum razem z Petrą Sikorą i Dominikiem Obornym, który pojechał jako rezerwowy. Przez cały tydzień uczestniczyli w warsztatach i zajęciach teatralnych, zdobywali nowe doświadczenia oraz nawiązywali kontakty z polską młodzieżą.

Dodajmy, że organizatorem konkursu był Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku. W jego tegorocznej edycji wystartowało ok. 3,5 tys. recytatorów, 28 z nich wystąpiło w finale.



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

REKLAMA



Dyrekcja, grono pedagogiczne
oraz młodzież Polskiego Gimnazjum
im. Juliusza Słowackiego
w Czeskim Cieszynie

zapraszają serdecznie
na tradycyjny

Koncert Świąteczny

19 grudnia 2019
godzina 11:00 i 17:00
kościół Na Niwach
w Czeskim Cieszynie



NASZ »GŁOS«



Beata Schönwald
beata.schonwald@glos.lve

Kiedy w czwartek w Bibliotece Regionalnej w Karwinie prof. Daniel Kadłubiec opowiadał o swojej nowej książce, wspominał o zdarzeniu, które miało miejsce niedawno w pewnej indyjskiej wiosce. Rzecz na pozór banalna, ba, wręcz pożyteczna, świadcząca o postępie. Do domów doprowadzono bowiem wodociąg, dzięki czemu ludzie nie musieli już odtąd chodzić po wodę do wspólnej studni. Mimo oczywistej wygody po pewnym czasie zaczęli się buntować. Stwierdzili, że przestali się spotykać, a ich relacje znacznie się rozluźniły.

W szerokościach geograficznych, w których my żyjemy, dawno już nie ma „ciurczków”, z których cała osada czerpałaby wodę. Dlatego po wysłuchaniu tej opowieści zaczęłam się zastanawiać, co w naszych współczesnych realiach jest taką „studnią”, przy której mamy okazję spotykać się regularnie z naszymi krewnymi, znajomymi i sąsiadami. W czasach mojego dzieciństwa takim miejscem służącym do wymiany informacji i plotek wszelakich był sklep spożywczy. W każdej wiosce było ich kilka, w związku z czym wpadali na siebie wciąż ci sami ludzie – mieszkający w promieniu pół kilometra krewni, sąsiedzi i znajomi. W momencie, kiedy uznaliśmy jednak, że bardziej wygodne i efektywne jest robienie zakupów w supermarkecie, owe sklepiki zniknęły na dobre z naszego krajobrazu. A z nimi najnowsze wieści z naszego najbliższego otoczenia. Szybko przyzwyczailiśmy się do życia po swojemu i dla samych siebie, a brak zainteresowania ludźmi wokół przysięliśmy jako godny chwały przejaw taktownego niewtrącania się.

Mimo to sądzę, że w naszym życiu – przynajmniej tym rodzinnym – pozostała nam jeszcze jedna „studnia”. Jest nią świąteczna choinka. Dlatego, Drodzy Rodzice i Dziadkowie, kiedy Wasi młodzi powiedzą wam, że w tegoroczne święta wyjeżdżają w góry na narty lub na plażę w ciepłe kraje, nie bójcie się powiedzieć kategoryczne „nie!”. Bronicie przecież tej ostatniej „studni”.

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...



• Zdjęcia najmłodszych mieszkańców regionu bardzo chętnie publikujemy w naszej „historycznej” rubryce. Tym bardziej, kiedy widzimy uśmiechnięte buzie dzieci. Fotografia została wykonana na początku marca 1995 roku na świetlicy szkolnej w Mostach koło Jabłonkowa. A może ktoś się rozpozna? Fot. WIESŁAW PRZECZEK

WAŻNE INFORMACJE

- W piątek 20 grudnia ukaże się świąteczny „Głos”. Na 20 stronach będziemy między innymi wspominali prof. Stanisława Hadynę oraz Jerzego Kukuczkę oraz wybierzemy się na wycieczkę śladami Chrystusa. Do poczytania będzie także bajka oraz rozmowa z... kontrolerką ruchu lotniczego.
- Kolejny numer naszej gazety ukaże się we wtorek 31 grudnia i na tym zamknijemy 2019 rok.
- W związku ze świętami i okresem przedświątecznym godzinny pracy redakcji „Głosu” ulegną zmianie. Dziś, tj. wtorek 17 grudnia, sekretariat będzie nieczynny. Podobnie jak w poniedziałek 23 grudnia. Po świętach zapraszamy w piątek 27 grudnia.
- Na ogłoszenia do wydania świątecznego czekamy do czwartku 19 grudnia (godz. 14.00), do wydania 31 grudnia do poniedziałku 30 grudnia (14.00).

Redakcja

DZIŚ...

17
grudnia 2019

Imieniny obchodzą:
Florian, Łazarz
Wschód słońca: 7.36
Zachód słońca: 15.45
Do końca roku: 14 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień bez Przekleństw
Przysłowia:
„Grudzień zimny, śniegiem przykryty, daje rok w zboże obfity”

JUTRO...

18
grudnia 2019

Imieniny obchodzą:
Bogusław, Gracjan
Wschód słońca: 7.37
Zachód słońca: 15.45
Do końca roku: 13 dni
(Nie)typowe święta:
Międzynarodowy Dzień Migrantów
Przysłowia:
„W grudniu rzeki kryją lody, a lud cieszy się na Gody”

POJUTRZE...

19
grudnia 2019

Imieniny obchodzą:
Dariusz, Urban
Wschód słońca: 7.38
Zachód słońca: 15.45
Do końca roku: 12 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień wiecznie zielonych roślin
Przysłowia:
„Pogoda na Urbana, to wielka wygrana”

POGODA

wtorek

dzień: 9 do 12 °C
noc: 11 do 9 °C
wiatr: 6-8 m/s

środa

dzień: 9 do 12 °C
noc: 12 do 8 °C
wiatr: 3-7 m/s

czwartek

dzień: 8 do 13 °C
noc: 11 do 9 °C
wiatr: 4-8 m/s

Podziękowanie za 2019 rok

Polacy z obu brzegów

Olzy spotkali się na tradycyjnym spotkaniu opłatkowym w Konsulacie

Generalnym RP w Ostrawie. Czwartkowe spotkanie rozpoczęło się od

minuty ciszy dla uczczenia ofiar

strzelaniny w Szpitalu Uniwersyteckim.

Konsul generalna Izabella Wołłejko-Chwastowicz wręczyła odznaczenia państwowe oraz Srebrne Spinki.

Tomasz Wolff

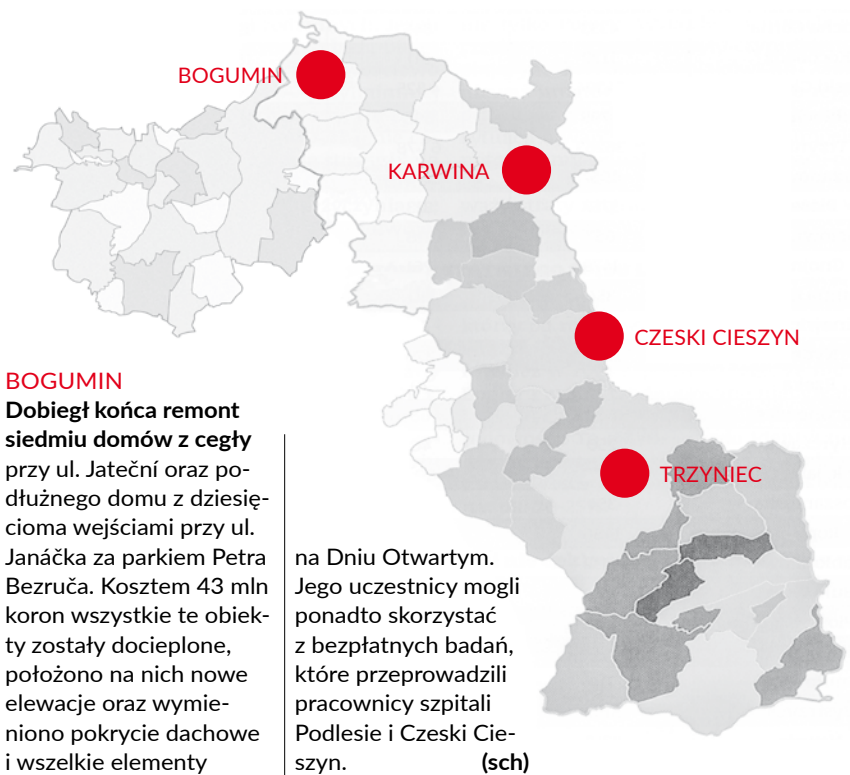
Rozpoczynając spotkanie konsul przeprosiła, że w ciągu roku nie udało jej się przyjechać na



• Odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej” został uhonorowany m.in. Stanisław Folwarczny, wicehetman województwa morawsko-śląskiego. Fot. TOMASZ WOLFF

wszystkie uroczystości, nie odwiedziła też wszystkich miejscowych kół PZKO. Jak zapewniła, w 2020 będzie chciała nadrobić te zaległości.
– Chciałam wyrazić głęboki szacunek dla państwa zaangażowania. Waszą ak-

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMIN
Dobiegł końca remont siedmiu domów z cegły przy ul. Jatečni oraz podłużnego domu z dziesięcioma wejściami przy ul. Janáčka za parkiem Petra Bezruča. Kosztem 43 mln koron wszystkie te obiekty zostały docieplone, położono na nich nowe elewacje oraz wymieniono pokrycie dachowe i wszelkie elementy blacharskie. W sumie większy komfort uzyskali lokatorzy 250 mieszkań. (sch)

CZESKI CIESZYN
Oferta Średniej Szkoły Zdrowotnej AGEL w Czeskim Cieszynie zostanie od września poszerzona o wyższe studia specjalistyczne na kierunku: dyplomowana pielęgniarka. Otwarcie szkoły pomaturnalnej jest odpowiedzią na zapotrzebowanie rynku pracy, który od dłuższego czasu boryka się z problemem deficytu wykształconych pielęgniarów. Blizsze informacje odnośnie nowego kierunku można było uzyskać w czwartek

na Dniu Otwartym. Jego uczestnicy mogli ponadto skorzystać z bezpłatnych badań, które przeprowadzili pracownicy szpitala Podlesie i Czeski Cieszyn. (sch)

KARWINA
Radni uchwalili wysokość opłat lokalnych na przyszły rok. Mieszkańcy, którzy nie mają wobec miasta żadnego długu, zostaną ponownie zwolnieni z opłaty za wywóz śmieci. Nie ulegną też zmianie podstawowe stawki opłaty za psa. Za jadu czworonożnego lokatorzy mieszkań zapłacą 1500 koron, za kolejne 2250 koron. Opłaty za psy w domach jednorodzinnych będą wynosić odpowiednio 300 i 450 koron. Ulgową stawkę 200 koron przewidziano natomiast po raz pierwszy dla seniorów powyżej 65. roku życia. Przysłu-

guje ona też właścicielom psów, których jedynym źródłem dochodu jest emerytura lub renta. (sch)

TRZYNIEC-KOJKOWICE
Najmniejsza dzielnica miasta będzie miała w tym roku przed budynkiem miejscowego domu kultury po raz pierwszy własną świąteczną choinkę. Lampki zabłysną na niej w piątek o godz. 17.00. Organizatorzy zachęcają mieszkańców, żeby na tę okazję zabrali z sobą własną filiżankę na gorącą herbatę oraz drobny poczęstunek, którym podzielą się ze swoimi sąsiadami. (sch)

tywność Polaków w Zaozlia na wielu polach została zauważona przez polski rząd. W uznaniu zasług minister kultury i dziedzictwa narodowego RP, Piotr Gliński, wyróżnił odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” kilka osób. Odebrali ją kolejno: Věra Palkovská, prezydent Trzyńca (w uzasadnieniu przeczytano m.in. „jest niezwykle wrażliwa na potrzeby mniejszości polskiej i stara się umożliwić realizację polskich tradycji kulturalnych), Stanisław Folwarczny, wicehetman województwa morawsko-śląskiego („wspiera inicjatywy społeczne w zakresie rozwoju życia kulturalnego, tradycji narodowej, pielegnowanie polskości oraz świadomości narodowej), Andrzej Bizon, zastępca prezydenta Karwiny („angażuje się w popularyzację historii Polski oraz edukacji w języku polskim, podejmuje działania mające na celu umocnienie tożsamości Polaków na Zaozliu, budowanie ich wspólnoty z ojczyzną”), Anna Kornuta, prezes Polskiego Zespołu Śpiewaczego „Hutnik” („od ponad pół wieku aktywnie wspiera promocję polskiej kultury w Republice Czeskiej, jako aktywna działaczka Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego promuje wśród kolejnych generacji polską tradycję i dziedzictwo narodowe”), Tadeusz Kornuta („swoją wiedzą i doświadczeniem dzieli się i służy nowym, młodszym animatorom polskiej kultury na Zaozliu”) oraz Eugeniusz Worek („jest społecznikiem i propagatorem polskiej kultury i sztuki muzycznej w Republice Czeskiej, aktywizuje kolejne generacje i buduje trwałą więź z kulturą i dziedzictwem polskim”). Podczas części oficjalnej konsul Wołłejko-Chwastowicz poinformowała także, że tegoroczne Srebrne Spinki postanowiła przyznać Cezaremu Drzewieckiemu, który – jak następnie odczytała – od ponad 20 lat jest kierownikiem artystycznym i dyrygentem „Hutnika”. – Z chórem wystąpił na ponad 300 koncertach w całej Europie. Jako zawodowy muzyk i aktywny działacz amatorskiego ruchu artystycznego przekazuje swoją wiedzę i umiejętności wielu amatorskim zespołom i muzykom oraz organizacjom społecznym. W trakcie ponad 20-letniej pracy z „Hutnikiem” zawsze starał się dbać o szerzenie piękna muzyki choralnej – mówiła konsul generalna RP w Ostrawie.

Po mini-recitalu fortepianowym Andrzeja Molina oraz życzeniach od duchownych przyszedł czas na część nieoficjalną – rozmowy oraz kosztowne potrawy, także tych, które pojawiają się na wigilijnym stole.



• Dariusz Piotr Bonisławski. Fot. Poloninja Agencja Informacyjna

Bonisławski zostaje

„Wspólnota Polska” wybrała w weekend w Domu Polonii w Pułtuskusku władze na nową kadencję. Prezesem Zarządu Stowarzyszenia ponownie został Dariusz Piotr Bonisławski. Delegaci przyjęli sprawozdania Rady Krajowej i Krajowej Komisji Rewizyjnej z działalności Stowarzyszenia w latach 2016-2019, a ustępującym władzom udzielili absolutorium. W dalszej części dokonali wyboru prezesa Stowarzyszenia, Rady Krajowej, Krajowej Komisji Rewizyjnej oraz Krajowego Sądu Koleżeńskiego. W wyniku głosowania stanowisko prezesa Zarządu Stowarzyszenia objął na kolejną kadencję Dariusz Piotr Bonisławski. Prezes „Wspólnoty Polskiej” jest historykiem, ekspertem oświatowym, wieloletnim dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 1 im. Armii Krajowej w Ostródzie, prezesem Oddziału Warmińsko-Mazurskie-

go „Wspólnoty Polskiej”, od 2010 r. wiceprezesem Zarządu Krajowego, a od 2017 r. prezesem Stowarzyszenia. Jak informuje Poloninja Agencja Informacyjna, Dariusz Piotr Bonisławski był twórcą, a następnie ekspertem i dyrektorem Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „Wspólnoty Polskiej” w Olsztynie, autorem programów szkoleniowych, projektów edukacyjnych i kampanii społecznych realizowanych na rzecz misji Stowarzyszenia. Do najważniejszych z nich należą kampania społeczna „Jest nas 60 milionów” czy „Szkoła 6.0” – platforma skupiająca szkoły polonijne i krajowe. (wik)

Otwarty marszałek

W środę, 11 grudnia marszałek Senatu RP Tomasz Grodzki spotkał się z przedstawicielami społeczności ewangelickiej na Śląsku Cieszyńskim. Odwiedził Ustron, Dziegiełłów, Cieszyn i Wiśle. Podczas spotkania w Wiśle marszałek Grodzki nawiązał do ogłoszenia przez Marcina Lutra 95 tez z wezwaniem do odnowy Kościoła katolickiego w 1517 r. Jak powiedział, był to jego sprzeciw wobec patologii toczących instytucję, w której dane mu było działać i którą umiłował. – On się nie godził na fałsz, patologie, kłamstwo i nieczystość – podkreślił prof. Grodzki. – My w Senacie też nie godzimy się na to, by w Polsce zabrakło przyzwoitości, normalności, żeby ludzie, którzy mają kontakt z prawem, nie byli traktowani równo, tylko według hierarchii, żeby ludzie nie umierali na SOR-ach, żeby nie było tak, że wszyscy będą wtłoczeni w ramy jednej doktryny – dodał marszałek, podkreślając jednocześnie, że Senat będzie miejscem otwartym dla wszystkich. (wik)



• Marszałek Senatu RP Tomasz Grodzki został przyjęty na Śląsku Cieszyńskim bardzo serdecznie. Fot. ARC Senatu RP.

Jednym z punktów podróży po Śląsku Cieszyńskim była też wizyta marszałka w Liceum Ogólnokształcącym w Cieszynie. Tomasz Grodzki spotkał się również z siostrami diakonisami Diakonu Żeńskiego „Eben-Ezer” w Dziegiełowie oraz odwiedził pensjonariuszy tamtejszego Ewangelickiego Domu Opieki „Emaus”. Marszałek Senatu zwiedził ponadto Muzeum Protestantyzmu w Cieszynie oraz kościoły ewangelickie w Ustroniu, Cieszynie i Wiśle. Towarzyszył mu zwierzchnik Diecezji Cieszyńskiej, biskup Adrian Korczago. (wik)

W OBIEKTYWIE...

• Dwa zastępy hawierzowskich strażaków gasiły trzy pojazdy w jednym z serwisów samochodowych w Suchej Średniej. Ogień wybuchł nocy z czwartku na piątek. W momencie przyjazdu strażaków na miejsce zdarzenia mocno paliła się samochodowa laweta. Strażacy ugasili ogień za ledwie w sześć minut i to mimo, że wcześniej musieli użyć drabin, by pokonać ogrodzenie autoserwisu. Dogaszenie pogorzeliska zajęło im kolejne 20 minut. Niestety ogień zdążył uszkodzić dwa stojące obok auta, volkswagen transportera i citroena berlingo. Szczelnie w czasie incydentu nikt nie został ranny. Wstępne szkody oszacowano na 400 tys. koron. Przyczyna zapróżnienia ognia jest teraz badana. (wik)



Kolędowali mali i duzi

Świąteczny nastrój zapanował w piątkowy wieczór w kościele ewangelickim w Olbrachcicach. Program w wykonaniu dzieci z polskiej szkoły i przedszkola oraz pracowników i sympatyków obu placówek przyciągnął liczną publiczność. Zabrzmiwały tradycyjne oraz nowe polskie kolędy. Koncert rozpoczęli uczniowie, którzy uczyć się gry na instrumentach. Na skrzypcach, fletach, keyboardzie i innych instrumentach zagraли m.in. „Przybieżeli do Betlejem pasterze”. Później przed ołtarz wyszły przedszkolaki w uroczych strojach – szalikach świątecznych i nausznikach z Miłkołajami i reniferami. Ich repertuar składał się z kolęd i wesołych piosenek świątecznych. Szczególnie pięknie zabrzmiała w ich wykonaniu kolęda „Malańka miłość w żłobku śpi”. Uczniowie szkoły wystawili jasełkę, w których także pojawiło się sporo tradycyjnych i nowszych polskich kolęd. Były także pokazy ze światelkami oraz utwór wykonany dzwonkami. Znakiem rozpoznawczym olbrachcickich koncertów jest to, że występują na nich także nauczycielki i inni pracownicy szkoły oraz przedszkola razem z uzdolnionymi muzycznie absolwentami i sympatykami placówki. Niektórzy z nich są zawodowymi muzykami. – Chcemy razem z dziećmi, jako jedna wspólnota, przeżywać tę przedświąteczną atmosferę – powiedziała „Głosowi” dyrektorka szkoły, Jolanta Kożusznik. Skład dorosłego zespołu co roku się zmienia. Tym razem grali na instrumentach i śpiewali, prócz personelu szkoły: Michał i Łukasz Febrowie, Beata Rakowska, Daria Hampala, Justyna Przeczek i Michał Wierzoń.



• Uczniowie przedstawili jasełka.



• – Malańka miłość w żłobku śpi – śpiewały przedszkolaki. Zdjęcia: DANUTA CHŁUP

Jolanta Polok, prezes olbrachcickiej Macierzy Szkolnej, obdarowała wszystkich wykonawców prezentami – kubkami z motywem świątecznym. Olbrachcickie koncerty świąteczne mają bardzo długą tra-

dycję. Przez szereg lat odbywały się w zabytkowym drewnianym kościełku. Później – ze względu na ciasnotę i panujący tam chłód – przeniesiono je do kościoła ewangelickiego. (dc)

Wspomnienia, które na zawsze pozostają w pamięci

W budynku, w którym mieści się Polska Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Orłowej-Lutyni, polskie dzieci uczą się już od 90 lat. W 1929 roku wybudowano szkołę z funduszy Macierzy Szkolnej. W sobotę uczniowie, nauczyciele, rodzice i sympatycy szkoły świętowali jej 90-lecie w Domu Dzieci i Młodzieży. Przypomniano także 191-lecie polskiego szkolnictwa w Orłowej.



• Dzieci zdmuchnęły świeczki z jubileuszowego tortu.



• Przedszkolaki w żabim tańcu. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Jubileusz szkoły jest okazją do wspomnień, które na zawsze pozostają w pamięci. Choć czas je porządkuje i czasem dodaje blasku, to dźwięk szkolnego dzwonka przywołuje je ponownie. Trudno bowiem być obojętnym wobec miejsca, w którym zostawiło się część życia – mówiła Halina Sikora, dyrektor placówki, inaugurując obchody. Nauczycielki przygotowały z dziećmi przedstawienie na motywach baśni „Brzydkie Kaczuszkę”. Wyreżyserowała je Martina Reiman. Każdy uczeń miał swoją rolę w spektaklu, natomiast przedszkolaki zachwyciły publiczność swoimi tańcami i coraz to nowych przebraniach. Prócz popisów aktorskich zwracały uwagę widzów piękne i pomysłowe stroje. Zostały one wypożyczone z olbrachcickiej polskiej podstawówki. Obie małe szkoły łączy przyjaźń i współpraca, uczniowie wyjeżdżają m.in. na wspólne wycieczki.

Rodzice z Macierzy Szkolnej

wnieśli na scenę ogromny tort w kształcie liczby 90. Dzieci miały dużą frajdę, kiedy wspólnie mogły zdmuchnąć świeczki. Zyczenia na ręce dyrektorki szkoły złożyli liczni goście: konsul Maria Kovács z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie (odczytała list gratulacyjny konsul generalnej Izabelli Wołłejko-Chwaścowicz), burmistrz Orłowej – Mirosław Chlubna, przedstawiciele orłowskich kół PZKO, Macierzy Szkolnej i zaprzyjaźnionych placówek oświatowych.

Po przedstawieniu odbył się raut. W foyer Domu Dzieci i Młodzieży można było obejrzeć bogatą wystawę archiwalnych i współczesnych fotografii z życia szkoły i przedszkola. Na jarmarku świątecznym do nabycia były piękne wieniec i inne dekoracje świąteczne. Jeszcze przed obchodami w DDM każdy chętny mógł zwiedzić budynek szkoły i przedszkola.

Obecny stan posiadania orłowskiej podstawówki przybliżyła naszej gazecie dyrektorka Halina Sikora:

– Mamy jedną klasę, w której

uczą się roczniki 1.-4. Piątoklasistów nie mamy w tym roku szkolnym. Jest szesnastka uczniów, także w przedszkolu jest szesnaście dzieci w jednym oddziale. Prócz tego działa świetlica szkolna. Lekcje języków i matematyki są dzielone na grupy, w przyszłym roku dzieci powinno być więcej, a nowy model finansowania szkolnictwa umożliwi nam dzielenie większej liczby przedmiotów.

Sikora dodała, że w ramach programu unijnego „Szablony dla szkół” udaje się dofinansować dodatkowe działania edukacyjne, jak na przykład naukę języka angielskiego z native speakerem w ramach świetlicy szkolnej, wyjazdy edukacyjne, spotkania z ciekawymi ludźmi. – Jeszcze teraz, przed świętami, odbędą się warsztaty świąteczne, na których dzieci zapoznają się z nowymi technikami plastycznymi – podała przykład dyrektorka. Zapewniła, że szkoła stara się przynajmniej 1-2 razy w roku zorganizować wycieczkę do Polski. W ub. roku odbył się wyjazd do Krakowa.

ABSOLWENCI WSPOMINAJĄ

Karolina Gvuzd

Chodziłam do orłowskiej szkoły w latach 2007-2012, później uczyłam się w Lutyni Dolnej. Obecnie jestem w czwartej klasie Średniej Szkoły Artystycznej w Ostrawie. Orłowska szkoła była mała, ale właśnie dzięki temu wszyscy byli ze sobą blisko. W większych szkołach tworzą się grupki, nie przyjaźnią się wszyscy razem. Teraz do tej szkoły uczęszcza mój brat, dlatego przychodzę na większe imprezy, jak na przykład na dzisiejszy jubileusz.



Dawid Recmanik

Uczęszczałem do przedszkola i szkoły w Orłowej w latach 90. Z przedszkola pamiętam panią Hanię (Hanna Hila – przyp. red.), która teraz przez cztery lata opiekowała się w przedszkolu także moją córką. W Orłowej nasza klasa trzymała się razem, po piątej klasie przeszło nas ośmioro do Lutyni Dolnej. To nie była dla nas duża zmiana, ponieważ tam dołączyło do nas tylko dwoje innych uczniów.



Z historii szkolnictwa w Orłowej-Lutyni

Początki szkolnictwa polskiego w Orłowej sięgają połowy XVIII wieku, kiedy to w Polskiej Lutyni (dziś Orłowej-Lutyni) rozpoczęto naukę w domach prywatnych i w gospodzie. Wtedy lekcje trwały zimą cztery godziny tygodniowo, latem zaledwie dwie godziny. W 1863 gmina kupiła parcelę, na której wybudowała pierwszą szkołę. W jednym z niemieckich kalendarzy w 1874 roku znalazła się informacja, że w Polskiej Lutyni była jednoklasowa szkoła polska, w której uczyło się 133 dzieci. Liczba uczniów rosła i w 1893 roku wybudowano nową szkołę, która składała się z trzech klas. Nauka trwała tam do 1920 roku. Po podziale Śląska Cieszyńskiego wprowadzono czeski język nauczania. Koło Macierzy Szkolnej w

Lutyni Górnej starano się o budowę polskiej placówki oświatowej. Najpierw dobudowano przybudówkę do sklepu spożywczego (dzisiejszy Dom PZKO), później Zarząd Główny Macierzy Szkolnej przystąpił do budowy nowej – obecnej – szkoły, którą otwarto w 1929 roku. Jednak tylko przez dziesięć lat polska społeczność cieszyła się własną nowoczesną placówką. Po przerwie spowodowanej niemiecką okupacją, ponownie otwarto polską szkołę w 1945 roku – ale nie na długo. Z polecenia Miejscowej Rady Narodowej, za sprawą narodowych socjalistów, w 1946 roku została po raz kolejny zamknięta. Ponowne otwarcie odbyło się w 1948 roku. Odtąd budynek służy zarówno szkole, jak i przedszkolu.

imprez, które organizowali już nasi poprzednicy, staramy się je kontynuować oraz wnosimy nowe pomysły, których celem jest integracja rodzin, umacnianie więzi szkoły, przedszkola i rodziny. Taką imprezą jest na przykład kulig. Chodzi nam o umacnianie więzi międzypokoleniowej. Sporo rodziców nie jest związanych z naszym środowiskiem i to stawia przed nami nowe wyzwania – powiedział przewodniczący.

Księga pół tysiąca gwarowych historii



580 autentycznych opowiadań gwarowych zapisanych na ok. 650 stronach oraz płytę CD zawiera najnowsza publikacja prof. Karola Daniela Kadłubca pt. „Od Cieszyna do Bogumina”. W czwartek w Bibliotece Regionalnej w Karwinie-Mizerowie odbyła się jej promocja.

Beata Schönwald

Aby mogło powstać dzieło tak prawdziwe, a zarazem tak opaste, prof. Kadłubiec musiał najpierw spenetrować 32 miejscowości od Cieszyna do Bogumina oraz wysłuchać 137 narratorów. Pierwsze spotkanie odbyło się w 1963 roku w Łazach z blisko stoletnią Ewą Pasz. Potem aż do końca lat 80. odwiedzał kolejnych rozmówców. Ich opowiadania nagrywał na szpulowych taśmach magnetofonowych i przepisywał, zapeniając 11 grubych zeszytów formatu A4. – Nagrania powstawały w autentycznym środowisku, ponieważ tylko w takich warunkach człowiek zachowuje się swobodnie, a także swobodnie i autentycznie opowiada – zaznaczył folklorysta, dodając, że w przypadku naprawdę wielkich narratorów chodziło nie tylko o niezwykły koncert słowa, ale też o znakomity pokaz teatralny. – Oni nie tylko mówili, oni modulowali głos, robili przerwy, włączali gestykulację i mimikę, robili grymasy, wstawali i siadali, wymachiwali rękami. Dlatego ta książka jest tylko namiastką tego, czego doświadczyłem, a co w pełni mógłby oddać tylko film – przyznał profesor.

Daniel Kadłubiec rozpoczął zbieranie opowiadań gwarowych od swojego miejsca urodzenia, czyli od Karpętnej, a potem przesunął się aż do granicy ze Słowacją. Gwara funkcjonująca na terenach od Cieszyna po Bogumina była więc dla niego w pewnym sensie odkryciem. – Mnie zachwyciła nie tylko ta gwara, ale również świat, który był w niej zaklęty. Opowiadania, których wysłuchaniem, były na ogromnie wysokim

poziomie artystycznym, jeżeli o folklor chodzi. Powiedziałbym, że wyższym niż w południowej części regionu – zauważył.

Opowiadania zawarte w publikacji „Od Cieszyna do Bogumina”, według jej autora, reprezentują wszystkie możliwe gatunki występujące w prozie folklorystycznej. Znajdziemy w niej zatem m.in. podania miejscowo-historyczne o cesarzu Franciszku Józefie I i II, podania wierzeniowe o utopcach i całkowicie unikatowe o fajermónach i postrzółach, wielowątkowe, rozbudowane bajki magiczne, opowiadania nowelistyczne, legendy, oparte na faktach historycznych realistyczne opowieści z życia i wreszcie najbardziej popularny gatunek, czyli kawały i anegdoty głównie ze środowiska górniczego. – Ich mechanizm jest taki, że zawsze ten, kto jest na dole, śmieje się z tego, kto jest na górze. Górnik się śmieje z inżyniera, ze sztychmajstra lub sztygara. Śmieją się też górnicy z samych z siebie, co np. w przypadku gadzy byłoby czymś nie do pomyślenia – przekonywał prof. Kadłubiec, serwując słuchaczom próbkę takich właśnie górniczych anegdot.

Choć „Od Cieszyna do Bogumina” jest rzeczywiście grubą księgą, autor nie zdołał w niej zmieścić wszystkich wysłuchanych historii. Pomimo tego stworzył dzieło będące wiernym dokumentem czasu, regionu i ludzi, ich mentalności, wyobraźni i talentu, czegoś co było, a czego już nie ma, a co warto, by nadal przypominać i kultywować. Na przykład tak, jak to robi zespół stonawskiego MK PZKO „Dziecka ze Stonawy”, który pod kierownictwem Wandy Grudzińskiej wystąpił na czwartkowej promocji w bibliotece.



• Prof. Kadłubiec podpisuje swoją książkę nawet na stojąco.



• „Dziecka ze Stonawy” zaprezentowały folklor dolnośląski. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Uchylamy rąbka tajemnicy

Już od piątku w „Głosie” będziemy prezentować fragmenty tego monumentalnego dzieła. Na dobry początek profesor Kadłubiec zabierze nas do Żukowa Dolnego.

Szkolne spotkanie z Melpomeną

W czwartek i piątek uczniowie polskiej podstawówki im. Wisławy Szymborskiej w Wędrynie zaprosili mieszkańców na tradycyjne przedstawienie szkolne. Tym razem był to spektakl „Za siedmioma górami” oparty na motywach baśni Ewy Szelburg-Zarembiny.

W czwartkowe popołudnie sala węgryńskiej „Czytelni” wypełniła się do ostatniego miejsca. Na widowni zasiadli m.in. wójt Raimund Sikora, prezes Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC – Krzysztof Kosmała, prezes węgryńskiej Macierzy Szkolnej – Jerzy Cieniąła, a także jej wiceprezes, Stanisław Witos.

– Dla nas to duże i ważne wydarzenie, zwłaszcza że Wędryna ma bogatą tradycję teatralną. Działu u nas uznana, dorosła grupa aktorska, ale także dzieci się cieszą, gdy mogą wystąpić na scenie. Dlatego

regularnie organizujemy spektakle. Ostatnio były to świąteczne jasełka, a teraz będzie to baśń Ewy Szelburg-Zarembiny – mówił Krzysztof Gąsiorowski, dyrektor polskiej placówki w Wędrynie.

Tym razem w pierwszoplanowych rolach wystąpili uczniowie klas drugiego stopnia. – Spektakl liczy 24 tak zwane role mówione, ale przez scenę przewinie się dziś około 90 uczniów. Większość z nich to tancerze, w których wcieli się maluchy grające żabki, motylki, grybki – tłumaczyła Grażyna Zubek, reżyser przedstawienia.

Węgryńscy uczniowie rozpoczęli przygotowania do grudniowego występu w ostatnim tygodniu października. W drugiej połowie listopada ich próby stały się bardziej intensywne.

– Ponieważ jesteśmy szkołą z tradycjami teatralnymi, staramy się grać co dwa lata. Raz tzw. role mówione otrzymują uczniowie starsi, a raz maluchy z niższego stopnia. W tym roku wypadło na klasy 6.-8. Z udziału w spektaklu wyłączyliśmy dziewczęta, którzy przygotowują się do egzaminów, ale zaangażowaliśmy ich do obsługi technicznej. W efekcie w wydarzeniu bierze udział cała nasza szkoła – tłumaczyła Grażyna Zubek, dodając, że przy wyborze przedstawienia kierowała się właśnie liczbą tzw. ról mówionych.

– Wszystko dlatego, że chciałam nimi obdzielić jak największą liczbę uczniów – stwierdziła reżyser. Praca sceniczna z węgryńską młodzieżą nie nastręcza wielkich problemów. – Nasza szkoła ma bogate



• Szkolne przedstawienie teatralne to w Wędrynie zawsze duże wydarzenie. Fot. WITOLD KOZŁOŃ

tradycje teatralne. Społeczność szkolna jest pod tym względem wyrobiona i wiele rzeczy działa samo.

Jako reżyser mam pełen komfort pracy, za co chciałabym podziękować – mówiła. (wik)



wniosków na łączną kwotę 9 milionów 527 tysięcy koron złożono do Funduszu Rozwoju Zaolzia w latach 2017-2018 oraz trzech kwartałach roku 2019.

Wnioski projektowe do Funduszu Rozwoju Zaolzia zgłoszone w kancelarii Kongresu Polaków w RC do 31 stycznia 2020 będą oceniane na Komisji Grantowej w marcu. 8 stycznia w Centrum Coworkingowym (nad klubem „Dziupla”) o godz. 17.00 jest planowane również kolejne spotkanie, którego celem będzie konsultacja projektów. Organizatorzy proszą o potwierdzenie udziału najpóźniej do 3 stycznia pod adresem interentowym: smp@centrum.cz.

W oczekiwaniu na śnieg

Klub narciarstwa biegowego SKI Mosty już od kilku lat współpracuje z polskim klubem NKS Trojwies Beskidzka. Od listopada zeszłego roku współpraca ta jest jeszcze bardziej intensywna, dzięki wsparciu finansowemu Funduszu Rozwoju Zaolzia w ramach projektu „Na biegówkach po polsku”. Jego celem jest poprawienie nie tylko kondycji fizycznej młodych narciarzy, lecz również doskonalenie ich kondycji językowej poprzez wspólne treningi i bezpośredni kontakt z kolegami z Polski.

Co roku na przełomie listopada i grudnia młodzi narciarze z utęsknieniem czekają na śnieg. Zanim więc puchowa pierzy na przykryje nasze piękne Beskidy wyjeżdżają tam, gdzie są już przygotowane trasy. Niezawodne pod tym względem jest włoskie Livigno i tam właśnie wyjechali starszacy obu klubów już w połowie listopada ubiegłego roku. Młodzi biegacze w ramach projektu „Na biegówkach po polsku”, szusowali natomiast wspólnie z kolegami z Trójwsi na trasach w okolicach Szczyrbskiego Jeziora, gdzie znajdują się jedyne w Europie Środkowej sztucznie nasnieżane trasy biegowe. Pierwszy kontakt ze śniegiem odbywa się zawsze pod znakiem tzw. luźnego biegania i zabaw, podczas których można poznać nowych kolegów z zaprzyjaźnionego klubu. W zeszłym roku Beskidy pozardrości Tatrom i też szybko załatwili sobie pokrywę śnieżną. Można więc było po powrocie kontynuować wspólne treningi. Tym razem na Kubalonce, gdzie są bodajże najpiękniejsze w Polsce trasy biegowe. Pani trenerka Dorota Zogata i rodzice znają

już chyba każdą dziurę w drodze do Istebnej, którą przemierzali 2-3 razy w tygodniu. Było jednak warto. Skorzystały nie tylko dzieci, ale również rodzice, którzy też od czasu do czasu przypinali biegówki, a w kontaktach z dziećmi i trenerami z Polski również starali się rozmawiać poprawnie po polsku. Oprócz treningów dzieciaki brały udział w organizowanych na Kubalonce zawodach narciarskich, np. „O Istebniański bruclik” czy Regionalnej Ligi Śląsko-Beskidzkiej, a starsi w ramach Pucharu Polski również w innych ośrodkach narciarstwa biegowego w Polsce. Dobrze, że dzięki Karcie Polaka będą mogli już w tym sezonie startować oficjalnie i zbierać cenne punkty do rankingów. Wspólne treningi były kontynuowane również w ramach przygotowania letniego, a pod koniec wakacji odbył się wspólny obóz treningowy w Istebnej. Z kolei starszacy pojechali jeszcze do Dusznik-Zdroju.

Także w tym roku biegacze z niecierpliwością czekają na pierwszy kontakt ze śniegiem. W zeszły piątek młodzi sportowcy z obu stron



• Wbrew pozorom w projekcie „Na biegówkach po polsku” nie chodzi wyłącznie o uprawianie sportu. Równie ważne są integracja oraz szlifowanie języka polskiego. Fot. ARC

graniczy ponownie wyjechali nad Szczyrbskie Jezioro. Pierwotnie miało być Zakopane, ale niestety aura nie dopisała. Jest to już ostatnie zgrupowanie w ramach projektu „Na biegówkach po polsku”.

lecz na pewno nie ostatnie organizowane wspólnie. Kto wie? Może i w tym roku dzieciaki przywiozą ze zgrupowania w Tatrach upragniony śnieg na nasze beskidzkie trasy biegowe i stoki narciarskie?

Rodzice młodych biegaczy z klubu narciarskiego SKI Mosty dziękują Funduszowi Rozwoju Zaolzia za wsparcie finansowe projektu „Na biegówkach po polsku”.

Barbara Byrtus



POLSKI BIZNES (56)

Towar musimy dostarczyć na czas

W naszej branży każdy rok jest inny, bo też co roku są inne plony. Raz towaru jest więcej, raz mniej. Towar jest też różny. Czasami pojawiają się problemy z jakością i bywa tak, jak w zeszłym roku, gdy do Czech nie dowieźliśmy z Polski ani jednej tony żyta, bo jego jakość była marna. W takich sytuacjach, by zaspokoić potrzeby mieszalni i młynów, szukamy towaru na innych rynkach. A zamówienia mamy non stop, bo zwierzęta muszą być przecież karmione przez cały rok – mówi Grzegorz Skupień, współwłaściciel firmy Jantrans w Jabłonkowie.

Grzegorz Skupień prowadzi biznes wspólnie z bratem Janem. Jabłonkowską firmę założył jednak w 2005 r. ich ojciec, inżynier rolnictwa. – Niestety tata już nie żyje, więc wspólnie z bratem kontynuujemy jego dzieło. Jesteśmy typową spółką handlową. Handlujemy produktami rolnymi, przede wszystkim surowcami do produkcji pasz. Ja zajmuję się produktami przemysłu młynarskiego i olejarskiego, brat takimi rzeczami, jak gryka, groch, jęczmień browarny lub na kaszę oraz nawozami przemysłowymi i naturalnymi – wylicza przedsiębiorca.

Na co dzień Jantrans współpracuje z około dziesięcioma dużymi polskimi producentami pasz dla zwierząt. Dostarcza im surowiec: pszenicę, jęczmień, otręby pszenne, śrutę rzepakową, śrutę sojową, mąkę paszową. Wszystko, czego potrzebują do produkcji. Jabłonkowie wysyłają te rzeczy w różne zakątki Polski, między innymi na Śląsk, do Wielkopolski, na Mazowsze, Pomorze.

– Polska to bardzo duży rynek, ale tamtejsze rolnictwo jest mocno rozdrobnione. Jest tam dużo małych gospodarstw rolnych. Natomiast u nas przeważają duże spółdzielnie, które są w stanie produkować towar taniej niż w Polsce, choć nie dotyczy to wszystkich produktów, bo na przykład kukurydzy właściwie nad Wisłę nie wozimy. Dla odmiany z Polski ściągamy aktualnie do czeskich młynów żyto konsumpcyjne – mówi Grzegorz

Skupień.

Dziś spółka Jantrans ma kooperantów również na Węgrzech i Słowacji. – Oczywiście współpracujemy też z czeskimi firmami, a w przyszłości chcielibyśmy wejść na rynek niemiecki, choć tutaj barierą jest język – tłumaczy przedsiębiorca. Wspomina przy tym, że gdy jego firma startowała przed kilkunastu laty, w branży rolniczej wszystko transportowano pociągami. – Na początku XXI wieku transport kołowy praktycznie nie istniał, a wszystko „szło” koleją. Z czasem jednak klienci zaczęli wymagać, by towar dostarczyć do konkretnego punktu, dlatego transport kołowy zaczął się rozwijać. Kupiliśmy wówczas jeden duży samochód. Pod koniec 2010 r. mieliśmy ich już pięć, ale kiedy skończyły się leasingi, stanęliśmy przed dylematem, czy inwestować w nowe samochody? Postanowiliśmy, że poczekamy rok, a w tym czasie będziemy korzystać z usług czeskich i polskich firm transportowych. I ostatecznie już tak zostało, bo to rozwiązanie jest o wiele wygodniejsze. Nie musimy się martwić o przegląd, ubezpieczenia, opłaty, kierowców – tłumaczy mój rozmówca.

Na co dzień spółka korzysta z usług polskich i czeskich internetowych giełd transportowych oraz współpracuje z „zaprzyjaźnionymi” firmami transportowymi. – Przewożę towarów, którymi handlujemy jest specyficzny, ponieważ nie przewożymy pakowanych rzeczy, ale produkty sypkie. Potrzebne są więc nam duże wywrotki, które potra-



• Grzegorz Skupień prowadzi firmę z bratem Janem. Przejęli interes po ojcu. Fot. WITOLD KOZDOŃ

fią zabrać nawet 25 ton towaru. Używamy też specyficznych naczip typu walking floor (ruchoma podłoga). Nimi wozimy do Polski otręby pszenne, mąki paszowe pochodzące z czeskich i słowackich młynów. Na co dzień używamy więc specjalistycznego sprzętu, którego stawki za kilometr są dużo wyższe niż normalnych ciężarówek – stwierdza biznesmen.

Jabłonkowska firma zamierza także wejść na rynek bioproduktów, na które obecnie jest spory boom. – W przyszłości chcielibyśmy zacząć nimi handlować, ale trudność polega na tym, że wcześniej trzeba zdobyć wiele specjalnych certyfikatów. A muszą je posiadać nie tylko producenci, ale także handlowcy i transportowcy. Mimo to liczymy, że się uda – stwierdza Grzegorz Skupień. (wk)

Kwestionariusz firmowy

Rok założenia: 2005

Branża: handlowa

Liczba pracowników: 5

Kontakt:

ul. Szkolna 474

739 91 Jabłonków

E-mail: jantrans@seznam.cz

Tel. +420 606 739 009

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Wilij

Ludzie w młodości żyją planowaniami na dni przysze, w starości spominaniem na te dni ubiegłe, zaszle. Ludzko pamięć je miłostiero. Spómninina smutne sie zaciągają, za to ty miłe, radosne przeziwają, rosnóm i łaskawym ciepłym głoskająm dusze starców...

Okres Świąt Godowych najwyraźni wrywio sie do pamięnci dzieci a patrzy do tych miłych. Łód moich urodzin do końca wojny ubiegło dość roków, abych był zdolny zapamiętać na trwałe, a tak sie mi wynurzają obrazy Wilije w naszej rodzinie nastympijuncor: Dziyń przed Wilijóm robiły sie przigotowania. Mama dokupili w kóznimie potrzeby do kuchynie – drożdże, cukier, petrol do lampy i do latarnie. Mak my mleli w kóznimie. Tam mieli czyrwóny mynek z wielkóm szajbóm na mleci maku. W płóciynnym miyszku łodkapowół syr na kołoczce. W stodole turkotó mlynek, a łobracół go gepel ciógnióny kóniym, mlel mónke na kołoczce. Dziecka z wydziatówk w Jabónkowie śpiywały kólnydy do rozgłosnika na jabónkowskim rynku. Po połedniu my z tatóm przełorali śniyg, aby sie nóm lepi szło na jutrznie... Ku wieczoru tata ścióngnyli jedliczke ze sómsieka, kieróm przyniisli z lasa już przed tydnym. Zaprawili jóm do kucha i cało rodzina jóm przistojąta, łopórcz taty, bo uni musieli naszczipać z żerdek szczapy na hajcowani w piekarszczoku.

W Wilije rano my, dziecka, stowali zawczasu po émi, bo my sie śpiychali po winszowaniu od chałup do chałupy. Zaczinali my dóm. Potym u starzika i u sómsiódów. Ludzie w chałupach mieli kólnydników radzi, czekali na nich a każdumu coś mało niewie-

la dali. Dóma witała nas zima a dym szczipół w łocz, bo tata zahajcowali w piekarszczoku. Tak sie dymiło, że mróz nie mróz dżwirze i łokna musiały być łodewrzite.

Mama po rannym podoju zaczyni zarabiać na kołoczce. Ciastka już były napieczónce wczasi. Dopolednia piykli w piekarszczoku kołoczce ze syrm, z makym a powidlami. Ku wieczoru mama wyprażali krepiki. Wszecy pościli, bo każdy chciół widzieć wieczór złote prosióntko na ścianie. Tata w miyndzyczasie gotowali futro dło bydelka. Kapke wczasi sie nakormiło i napojiło bydelko. Trwało to dość dtógo, bo siano trzeba było przyniisć ze stodoły, a nanosić wody ze studnie. Każdo krowa czy kón potrzebowały putnie wody. Było sie trzeba łobracać. Po wieczernim doijnju już był czas na tórn uroczistóm wigilińńów wieczere.

Przed wieczercóm wszecko musiało być przigotowane po ryncie, aby żydny nie odchodził od stołu, bo podle powiarki, by w przyszłym roku na stałe odeszeł z dómu. Dórnómi, starzik, a dość czynsto kierysi gość z rodziny, głównie wujek weterynarz z Frysztatu, zasedlił my ku stołu. Wigilie my odprawiali po chrześcijańsku. Rożnyi my świyczki na stórnku i na stole. Modlitwe zmówili tata. Zaśpiywali my kościelnóm pieśniczke godowóm. Zaczyna się. Wieczerca: mama podzieliłi łopiatkym z powinszowaniam wszeckich dookóta stołu. Zbytek opiatki sie zjód namoczany w miodzie. Potym syr rozrzedzony śmietónkóm przekrzyt powidlami a dómowy chlebiczek z piekarszczoka, kołoczce, krepiki a fajno bryja z pieczek.

Był czas podziwać sie pod strórnec, co

tam kómu Jezusek narychtowół. Było skrómnie. Dło dziecek naszły sie wdyczki trykoczce a jakisi zabawki, słodycze. Na dorosłych przeważnie nie zbyło. Po wieczerci odniisli każdumu bydlynciu skosztować coś z wigilińnego stołu. Było przyjemnie słyszeć, jak kón takim jakimisi tajnym glosym cichutko żarzőł. Po wieczerci sie śpiywało kólnydy, miyndzy tym sie robiły wszelijaki wróżyb. Palcami gasili świyczke na stole, przekrowało sie jabko, łuskało sie 4 orzechy. Chybało sie bótyrn przez głowe, a też dżiwky posłóchał, z kierej stróny pies zaszczecko, z tej przidzie galan...

Resztki z gościny sie przykryły krajami serweta. Dojadły sie w Bożi Narodzyni po powrocie z jutrznie.

Wszecko taki proste i skrómnie, ale miło spóminać.

Janek z Czyrnego

•••

Janek i Marynka

Nasze niepiękniejsze wspomnienie na podarunek świąteczny wiąże się z osobą wujka,



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

który był weterynarzem we Frysztacie. W Jabłonkowie-Czynnym mieliśmy duże gospodarstwo. Wujek przyjeżdżał do nas na święta. Jechaliśmy po niego na „banhof” do Nawisia na saniach, które ciągnął koń. Wujek nam przywiózł gramofon z trąbą, na której był namalowany pies, jak słucha muzyki. Trąbę wstawiliśmy do okna, puszczaaliśmy koledy, tak że je było słyszać w całej okolicy.

Wujek nam przywiózł też przepiękne sanie. Śniegu wtenczas nie było za dużo, ale i tak nie chcieliśmy czekać i jeszcze przed wieczercą wigilińną posłaliśmy na dwór. Sanice były porzdzewiałe i pamiętam, jak po naszych sanach zostawały na śniegu czerwone pasy... Ja chodziłem do drugiej klasy, a siostrzyczka Marynka do szkółeczki.

Janek z Czyrnego

GROSZ DO GROSZA



Henryka Bittmar

Jak wynika z danych zebranych przez Forum Darczyńców, organizację skupiającą filantropów w Republice Czeskiej, w ubiegłym roku obywatele naszego kraju wpłacili na cele dobroczynne ponad 8 mld koron, mniej więcej tyle samo, co w roku poprzednim. Z tego indywidualni darczyńcy – ponad 2 mld.

W rzeczywistości suma może być jednak nawet dwukrotnie wyższa, nie wszyscy uwzględniają bowiem własną działalność dobroczynną w zeznaniach podatkowych. Innymi słowy – pomagają, nie myśląc o własnych korzyściach z tego tytułu. Warto zaś wiedzieć, że od prawie 30 lat osoba fizyczna i podmiot prawny przekazuje

pieniądze ponad połowa dorosłych obywateli), to jednak ciągle wielu jest takich, którzy nigdy nie pomagali i pomagać nie mają zamiaru. Z różnych powodów zresztą. Niektórzy są przekonani, że sami mają za mało, aby poczuć się filantropami z prawdziwego zdarzenia. Mówią, że jest to zadanie raczej dla tych, których stan posiadania jest nieporównywalnie większy. Inni

Wydawać by się mogło, że nie ma to większego znaczenia, niektórzy ludzie są jednak odmiennego zdania. Kiedy w Paryżu płonęła katedra Notre Dame, w ciągu kilku godzin pojawiło się trzech dużych darczyńców – milionerów, którzy chcieli pomóc odbudować legendarny zabytek. Zamiast dowodów uznania dla swojej hojności zostali przez wielu obserwatorów zmieszanymi z błotem. Bo rzekomo chcieli w ten sposób zapewnić sobie ulgę podatkową.

Nie dawać ryby, ale wędkę

Cześci co prawda nie uchylają się od niesienia pomocy potrzebującym (na cele dobroczynne przekazuje pieniądze ponad połowa dorosłych obywateli), to jednak ciągle wielu jest takich, którzy nigdy nie pomagali i pomagać nie mają zamiaru. Z różnych powodów zresztą. Niektórzy są przekonani, że sami mają za mało, aby poczuć się filantropami z prawdziwego zdarzenia. Mówią, że jest to zadanie raczej dla tych, których stan posiadania jest nieporównywalnie większy. Inni

nie pomagają, bo nie dowierzają organizacjom dobroczynnym i fundacjom, które gromadzą i dzielą zebrane środki. Przytaczają przy okazji przykłady różnych nieuczciwych kwest i pieniędzy roztrwonionych na cele niemające nic wspólnego z pomaganiem potrzebującym. Są tacy, którzy twierdzą (nie bez słuszności), że zamiast dawać żebrakowi czy bezdomnemu pieniądze, lepiej pomóc mu stanąć na nogi. Innymi słowy – nie dawać ryby, a wędkę. Warto podkreślić, że większość z nas myśli o pomaganiu w konkretnej sytuacji, konkretnym ludziom, tu i teraz. Najczęściej chodzi o odruch serca, któremu nie towarzyszy jednak jakiś większy plan. Pomagamy okazjonalnie, odpowiadając na przykład na wezwania mediów, nie odmawiamy pomocy ofiarom przeróżnych katastrof lub chorym dzieciom. Nie zawsze też nasza pomoc jest naprawdę bezinteresowna. Jedni pomagają, gdyż chcą, aby ktoś inny docenił ich gest. Chcą być na pierwszych stronach gazet, podziwiani i szanowani. Dla innych filantropia jest sposobem

na zagłuszanie wyrzutów sumienia i poprawę samooceeny. Jeszcze inni w skrytości ducha liczą na coś w zamian – pomagają, bo być może w przyszłości będą sami potrzebować pomocy. Duża grupa ludzi pomaga jednak po prostu dlatego, że tak trzeba. Chcą podzielić się tym, co mają (a sami często mają niewiele), aby ulżyć innym w cierpieniu. Wszyscy pomagający zaś, jak twierdzą psycholodzy, mają na ogół lepszy nastrój i lepiej radzą sobie w sytuacjach stresujących. Jak pokazują wieloletnie badania, zachowania altruistyczne aktywują w naszym mózgu tzw. centra nagrody, odpowiedzialne m.in. za odczuwanie przyjemności. U osób pomagających można zaobserwować obniżone ciśnienie krwi, słabsze odczuwanie bólu, mniejsze prawdopodobieństwo zachorowania na depresję.

Pomaganie uszlachetnia

Tak twierdzi Jerzy Owsiak, twórca największej akcji charytatywnej w dziejach Polski, Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która tylko podczas tegorocznego 27. Finału

zebrała niewiarygodną kwotę – 175 940 tys. złotych, czyli ponad miliard koron. Jego zdaniem pomaganie jest też dziecinne proste. Otwiera nas ponadto na problemy drugiego człowieka, uczy wrażliwości. Uczula na krzywdę, która dzieje się drugiemu człowiekowi.

Oczywiście najlepiej byłoby wtedy, gdyby filantropia stała się całkiem niepotrzebna. Bardzo często akt dobroczynności może konkretnemu człowiekowi, sedna problemu jednak rozwiązać nie jest w stanie. A jednak nie ulega wątpliwości, że każda, nawet najmniejsza pomoc, ma sens. W każdym razie dopóty, dopóki świat nie będzie idealnym miejscem do życia. Pod tym względem na przestrzeni wieków niewiele się zmieniło. Zarówno dobroczynność podyktowana przez nakazy religijne i mocno zakorzeniona w chrześcijaństwie, judaizmie czy islamie, jak i filantropia świecka, która też na dobre zadamowiła się już w naszym kraju, to po prostu czynienie dobra i bezinteresowne niesienie pomocy drugiemu człowiekowi. Tylko tyle i aż tyle. ▲

Czas na burzę mózgów

Przed krótkim, ale zasłużonym snem zimowym w piłkarskiej Fortuna Lidze mamy dwie wiadome, które najbardziej interesują kibiców z naszego regionu: Banik Ostrawa nie wyprzedzi w tabeli Sparty Praga, a Karwina przetrzymuje na przedostatnim miejscu.

Janusz Bittmar

Zadecydowały o tym sobotnie mecze 20. kolejki najwyższej klasy rozgrywek, a mianowicie pojedynki Banika ze Spartą i Liberca z Karwiną. Ostrawianie w hicie kolejki nie znaleźli antidotum na dobrą defensywę rywala. Sparta oprócz świetnej gry w obronie dołączyła też aktywny pressing i więcej minut posiadania piłki za sprawą ataku pozycyjnego. Goście byli też bliżej strzelenia bramki – ostatnią dobrą okazję zaprzepaścił w doliczonym czasie gry napastnik Libor Kozák.

Karwiniacy, którzy zaprezentowali się na boisku Liberca, dzielnie trzymali się tylko w pierwszej połowie. Po bramce na 1:0 autorstwa Potočného podopieczni Juraja Jarábka rozkleili się jak kobiecie magazyn „Twój styl” pozostawiony bez opieki na mokrym chodniku, przegrywając ostatecznie pod Jeszczedem 0:3. Zwłaszcza druga bramka Liberca – po nieudanej pułapce ofensywej obrońców Karwiny – warta jest ponownego obejrzenia. – Odziedziczyłem ten zespół po moim poprzedniku. I może zabrzmi to zbyt brutalnie, ale prawda bywa brutalna do łez. Z niektórymi piłkarzami trzeba będzie się pożegnać – stwierdził mocno zdenerwowany słowacki szkoleniowiec MFK Karwina.

Z walizkami w przedpokoju

Jeszcze nie za drzwiami, ale już w przedpokoju, z prawie spakowanymi walizkami spędzi święta niesprecyzowana grupa piłkarzy z jesiennej kadry MFK Karwina. Tajemniczą poliszynę jest lista piłkarzy, z którymi nowy szkoleniowiec drużyny, Juraj Jarábek, zamierza się pożegnać i to w trybie błyskawicznym. Najwyżej na tej liście pozycjonowany jest podobno bułgarski napastnik Steven Petkow, którego z powodu kontuzji zabrakło w przegranym meczu z Libercem. Petkow, który w Karwinie występuje na zasadach wypożyczenia z portugalskiego klubu CD Feirense, wbrew skrótowi w nazwie drugoligowego zespołu z Pórtwyspu Iberyjskiego, nie zagrał nad Olzą jak dobra płyta kompaktowa. Wręcz przeciwnie. Steven, bo tak chce 24-letni piłkarz, żeby do



● „Odziedziczyłem ten zespół po moim poprzedniku. Z niektórymi piłkarzami trzeba się będzie pożegnać” – Juraj Jarábek, trener MFK Karwina. Fot. mfkkarwina

niego mówić, stylem gry chciałby przypominać szwedzkiego snajpera Zlatana Ibrahimovica. Marzenia pozostały jednak tylko marzeniami. Jeszcze w barwach klubu Botew Płowdiw napastnik zdobył w 34 meczach 21 bramek. Potem było już tylko gorzej. W portugalskiej drugiej lidze w dwunastu spotkaniach tylko raz wpisał się na listę strzelców, zaś do Karwiny przywiózł w torbie kompletnie zwilgotniały proch strzelniczy. Słabo spisywał się w jesiennych meczach również inny napastnik – wychowanek FK Hajduk, Vukadinović. 29-letniego Serba przyhamowała na wstępie sezonu kontuzja, z której już się nie wylizał – przynajmniej jeśli chodzi o mentalne bariery. Vukadinović najlepsze chwile spędził w barwach Zlina, nie przebił się zaś ani w Sparcie Praga, ani też w drugoligowym tureckim zespole Boluspor.

Cofnijmy się jednak także do strefy defensywnej. Poważnym kandydatem na najsłabszego zawodnika jesienniej rundy jest słowacki skrzy-

dłowy Matúš Čonka, pozyskany nad Olzę w czerwcu br. ze Spartaka Trnawa. 28-letni piłkarz przeplatał gorsze występy z fatalnymi. Mecz z Libercem należał do „gorszych” w jego wykonaniu, Čonka – wykorzystany tym razem na fance pomocy – nie maczał bowiem palców w ani jednej straconej bramce. Pięta Achillesowa karwińskiej drużyny jest ofensywa, ale bez wsparcia z wszystkich sektorów boiska nawet Lionel Messi niewiele by wskórał. W całym jesiennym sezonie widać było dobitnie, że bez reżysera gry – Lukáša Budínského – zespół nie potrafi przeprowadzić ataku pozycyjnego. Szarpany futbol bez pomysłu prezentował na boisku Marek Hanousek, który miał przejąć pałeczkę po Budínskím. Zawodnika pozyskanego z Dukli Praga zgasiła niestety presja oczekiwań.

Tych panów prosimy nie tykać

Jeśli akurat zdrowie dopisuje, a to rzadki przypadek, dwaj czarno-

skórzy piłkarze w kadrze Karwiny – Gigli Ndefe i Adriel Ba Loua – zawstydzają poziomem reszty kolegów z drużyny. Holenderski defensor Ndefe może się pochwalić świetnym wyszkoleniem technicznym i dobrą pozycyjną grą na fance. Na pupila karwińskiej publiczności wyrósł z kolei piłkarz z Wybrzeża Kości Słoniowej, Adriel Ba Loua. Bez jego ofensywnych walorów – świetnego dryblingu i dośrodkowań w pole karne – gra drużyny trąciłaby myszką. W zimowym okienku transferowym Adriel Ba Loua na pewno znajdzie się na celowniku bogatszych klubów z Fortuna Ligi, zobaczmy więc, na ile włodarzom MFK Karwina uda się przekonać filigranowego piłkarza do pozostania nad Olzą.

W wiosennym sezonie podopieczni Juraja Jarábka będą skazani na grę w strefie spadkowej. Wszystko wskazuje na to, że o pierwszoligowy byt powalczy pięć zespołów. W najgorszej sytuacji znajdują się obecnie gracze Przybramia i właśnie Karwiny.

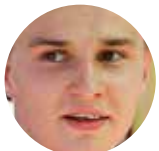
W przerwie zimowej nad Olzą konieczne są zmiany i to na wszystkich pozycjach. Pytanie tylko, czy na rynku piłkarskim znajdą się chętni do niezbyt popularnej walki o uratowanie skóry.

TABELA

1. Slavia Praga	20	54	45:4
2. Pilzno	20	38	35:19
3. Jablonec	20	35	35:27
4. Sparta Praga	20	33	39:26
5. Ml. Bolesław	20	32	39:32
6. Slovácko	20	32	28:26
7. Ostrawa	20	31	30:23
8. Cz. Budziejowice	20	30	33:33
9. Liberec	20	27	33:30
10. Olomuniec	20	25	25:25
11. Teplice	20	23	18:29
12. Zlín	20	21	16:30
13. Bohemians	20	20	20:32
14. Opawa	20	14	9:31
15. Karwina	20	13	13:30
16. Przybram	20	13	15:36

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

- 10 – Martin Doležal (Jablonec)
- 10 – Michael Krmenčík (Pilzno)
- 10 – Nikolaj Komliczenko (Ml. Bolesław)
- 10 – Guelor Kanga (Sparta)
- 9 – Roman Potočný (Liberec)
- 8 – Lukáš Budínský (Ml. Bolesław)
- 8 – Muris Meszanowicz (Ml. Bolesław)
- 8 – Tomáš Souček (Slavia)



Cieszę się tak, jak z medalu mistrzostw świata

Klemens Murańka,

polski skoczek narciarski, po wywalczeniu 27. miejsca w PŚ w Klingenthal

Spokojnie robią swoje

Wspólnie przegrywamy i wspólnie wygrywamy – tymi oto słowami Michał Doleżał, trener reprezentacji Polski w skokach narciarskich, skomentował efektowne zwycięstwo biało-czerwonych w sobotnim konkursie drużynowym PŚ w Klingenthal. To pierwsza wygrana pod wodzą Michała Doleżala, który objął stery polskiej kadry przed sezonem, zastępując Austriaka Stefana Horngachera. W niedzielnych zawodach indywidualnych Polacy obniżyli jednak loty. Najlepszy z Polaków, Piotr Żyła, uplasował się na dziewiątym miejscu, tuż przed Kamilem Stochem.

Janusz Bittmar

Jestem dumny z chłopaków – podkreślił czeski trener przy sterze reprezentacji Polski, nawiązując do świetnego występu skoczków w drużynówce. Polacy na składzie Piotr Żyła, Jakub Wolny, Kamil Stoch i Dawid Kubacki wyprzedzili w zawodach Austriaków, trzecie miejsce zajęli Japończycy. Podopieczni Michała Doleżala już na półmetku uzyskali komfortową przewagę nad resztą stawki i w drugiej serii konkursowej przypieczętowali zwycięstwo. „Kropkę nad i” postawił w ostatnim skoku Dawid Kubacki, ładując na 137 m. Polacy wyprzedzili Austriaków o 25 punktów, Japończycy stracili do zwycięzców 57,7 pkt. – Sami nie byliśmy do końca zadowoleni z naszych skoków od początku sezonu, bo nie były one na takim poziomie, na jakim byśmy chcieli. Dlatego trzeba było trochę popracować. Na tym się skupiliśmy i spokojnie robiliśmy swoje. Cała drużyna pokazała wielkie serce do walki. Teraz ta wygrana da nam wiele pewności i trochę spokoju – podsumował sobotni występ Dawid Kubacki.

W niedzielę polscy skoczkowie spadli niestety do poziomu, na którym znajdują się od początku sezonu. W skrócie można go scharakteryzować określeniem „bez rewelacji”. Piotr Żyła zajął dziewiąte miejsce, ładując w drugiej serii na 133,5 m. Na dziesiątej pozycji zakończył niedzielną rywalizację Kamil Stoch (132 m w 2. serii), który po raz trzeci znalazł się w tym sezonie w czołowej dziesiątce konkursu Pucharu Świata. Jak przyznał jednak Stoch w rozmowie z dziennikarzami, oczekuje od siebie znacznie więcej. – Moje skoki powinny być lepsze i dłuższe, ale to jest taki moment, kiedy muszę zaakceptować to, co jest. Z tą świadomością muszę dalej pracować,



● W niedzielnym konkursie indywidualnym najlepiej spośród Polaków spisał się Piotr Żyła, który zawody zakończył na 9. pozycji. Fot. PZN

Kto na prowadzeniu?

W klasyfikacji generalnej liderem Pucharu Świata jest Ryoyu Kobayashi (290 pkt). Japończyk wyprzedza Austriaka Stefana Krafta (276 pkt) oraz Norwega Daniela-Andre Tan-dego (273 pkt). Najlepszy z Polaków, Kamil Stoch, jest ósmy (146 pkt), a tuż za nim plasuje się Dawid Kubacki (135 pkt).

choć zrozumiałe jest, że chciałbym wygrywać – ocenił swoją postawę w niedzielnym konkursie indywidualnym trzykrotny złoty medalista igrzysk olimpijskich. – Zrobiłem mały krok do przodu. Było u mnie o wiele więcej energii na progu i więcej śmiałości. Muszę bardziej docenić to, co mam w tym momencie i przyjąć, że w tej chwili na tyle po prostu mnie stać. Na pewno zapracowałem na to miejsce w dziesiątce.

Najlepiej spisał się w Klingenthal Japończyk Ryoyu Kobayashi, który w serii finałowej pofrunął na 134. metr. Drugie miejsce zajął Austriak Stefan Kraft, trzeci był Norweg Marius Lindvik. Na 21-22 grudnia zaplanowano zawody w Engelbergu, które posłużą za sprawdzian generalny przed prestiżowym Turniejem Czterech Skoczni (29.12.-6.1.).

Zielone światło dla skoczni

To dobra wiadomość dla wszystkich fanów sportów zimowych. Zapowiadana renowacja skoczni im. Jiřego Raški w Frenszacie pod Radhoszczem wreszcie dostała zielone światło. Memorandum w tej sprawie podpisało pięć podmiotów. Bardzo aktywnie w cały projekt włączyły się m.in. władze województwa morawsko-śląskiego. Remont słynnych ongiś skoczni w Frenszacie odbędzie się w dwóch etapach. Inwestycja, która pochłonie setki milionów koron, dotyczy nie tylko przebudowy dotychczasowych skoczni narciarskich, w planach jest też bowiem budowa piątego obiektu. – Skoki narciarskie to dynamiczna, bardzo popularna konkurencja sportowa, a obiekt im. Jiřego Raški zasługuje na nową szansę – stwierdził Stanisław Folwarczny, wicehetman województwa morawsko-śląskiego ds. szkolnictwa i sportu.

Na chwilę obecną główne słowo

należy do architektów, którzy przygotowują plan odbudowy całego obiektu. Fani skoków narciarskich zadają sobie tylko jedno pytanie: kiedy wszystko zostanie zaplanowane na ostatni guzik? Optymistyczne prognozy przewidują, że pierwsze międzynarodowe zawody rangi Pucharu Świata mogłyby się odbyć w Frenszacie pod Radhoszczem nie wcześniej, jak w 2030 roku.

(jb)



● W projekt włączyli się aktywnie m.in. Stanisław Folwarczny, wicehetman województwa (drugi z prawej) i Jakub Janda, były znakomity skoczek narciarski, obecnie poseł z ramienia ODS (na zdjęciu pierwszy z prawej). Fot. ARC



● Kibice Banika Karwina należą do najołśniejszych w całej ekstraklasie. Fot. hcbkarwina

EKSTR. PIŁKI RĘCZNEJ

KOPRZYWNICA – KARWINA 30:34

Do przerwy: 15:20. Karwina: Marjanović, Mokroś – Monczka 9, Jan Użek 3, Solák 1, Brůna 7, Chudoba 8/3, Plaček, Urbański, Gromyko, Skalický, Nantl, Zbránek 1, Nedoma 5, Růža, Čosík. W przedostatniej w tym roku kolejce Strabag Rail Ekstraligi piłkarzy ręcznych zespół Banika uporządkował się na wyjeździe z nieobliczalną Koprzywnicą. Po dłuższym czasie na parkiecie pojawił się gwiazdor Banika, Michał Brůna, który we wcześniejszych meczach zamienił się tymczasowo w trenera. Z Brůną w roli rozgrywającego, a także bramkostrzelnymi Markiem Monczką i Radimem Chudobą szczyptorniści Banika od pierwszych minut dyktowali warunki na placu gry. W odróżnieniu od wymczonego zwycięstwa z Koprzywnicą w Pucharze RC, tym razem podopieczni Marka Michaliskiego popełnili minimum błędów – zwłaszcza technicznych, a także strąt w strefie kołowego. Spor akcji ofensywnych Banik wykorzystał właśnie po dograniu piłki do obrotowego.

Fani szczyptorniaka w okresie przedświątecznym dostaną jeszcze jeden podarunek – sobotnie derby Karwiny z Zubrzi. Atrakcyjny pojedynek został zaplanowany na godz. 16.00. W tabeli ekstraklasy na prowadzeniu znajdują się szczyptorniści Pilzna (24 pkt.), którzy wyprzedzają Duklę Praga (22) i Karwinę (21).

(jb)

Szachowe derby

Ostatnią w tym roku kolejkę zaliczyli pierwszoligowi szachiści z naszego regionu. W derbach szachowych padł remis 4:4 w spotkaniu pomiędzy Trzyńcem a Orłową, ze zwycięstwa natomiast radowali się gracze Slavojasze. Rychnow nad K. 6:2. Punkty w szachowych derbach Zaozlia zdobyli – dla Trzyńca: Štohl i Frolík po 1, Walek, Petrík, Sikorowa i Pilch po 0,5; dla Orłowej: Neděla i Sikora po 1, Tomaszewski, Zabystřan, V. Šrámek i Horváth po 0,5. Szesć punktów w meczu Slavojasza z Pandami z Rychnowa wywalczyli z kolei: Molenda, Mroziak, Kawulok, Gibiec i Raszka po 1, V. Mitura i L. Langner po 0,5 pkt.

(jb)

INFORMATOR

Powstanie Centrum Rozwoju Zaolzia

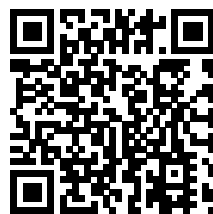
Jednym z ważnych postulatów Wizji 2035 jest utworzenie instytucji wspomagającej rozwój polskości na Zaolziu. Jest on zależny od wielu czynników, w tym na pewno najważniejsza jest sama postawa społeczeństwa. Oprócz tego jednak konieczne jest inicjowanie i wspieranie potrzebnych procesów przy pomocy odpowiednich profesjonalnych struktur. Dzięki zapewnieniu środków finansowych Rada Kongresu Polaków w RC mogła na ostatnim posiedzeniu uchwalić formalnie utworzenie Centrum Rozwoju Zaolzia. Centrum docelowo może składać się nawet z czterech ośrodków, w każdym z nich miałyby zostać zatrudniony menedżer-specjalista w danej dziedzinie. Ośrodki te będą się zajmowały: promocją polskiej kultury na Zaolziu, promocją samego Zaolzia, wspieraniem oświaty oraz wspieraniem projektów rozwojowych. Ośrodki będą tworzone stopniowo, począwszy od przyszłego roku, stosownie do możliwości obsady personalnej. Siedziba CRZ będzie w Czeskim Cieszyńcu. KP w RC ogłasza w związku z tym OFERTĘ ZATRUDNIENIA dyrektora CRZ oraz menedżerów-specjalistów. Zainteresowane osoby proszone są o kontakt mailowy na: zyrakia44@gmail.com, gdzie otrzymają potrzebne informacje.

Zygmunt Rakowski,
pełnomocnik KP ds. Wizji 2035



Kongres Polaków w RC zatrudni w nowo tworzonego Centrum Rozwoju Zaolzia menedżerów-specjalistów w szeroko pojętej dziedzinie animacji kultury i oświaty. Jeden z wybranych menedżerów będzie równocześnie pełnił funkcję dyrektora CRZ. Zainteresowane osoby proszone są o zgłoszenie się po materiałach informacyjnych oraz określone wymagania pod adresem mailowym zyrakia44@gmail.com najpóźniej do 20 grudnia 2019.

Znajdź nas na YouTube



Czas na kalendarze

Grudzień to na Śląsku Cieszyńskim czas, na który czeka wielu miłośników regionu. To właśnie wtedy w księgarniach pojawiają się coroczne kalendarze, których aktualnie na ziemi cieszyńskiej (po obydwu stronach Olzy) ukazuje się aż dziewięć. Na promocję ich najnowszych edycji zaprasza w piątek, 20 grudnia o godz. 17.00, Książnica Cieszyńska. Nadchodzącemu wydarzeniu patronuje m.in. redakcja „Głosu”.

Spotkanie poświęcone regionalnym kalendarzom na 2020 r. odbędzie się w sali konferencyjnej Książnicy, a zaprezentowanych zostanie wszystkich dziewięć wydawnictw: „Kalendarz Śląski” pod redakcją Mariany Siedlaczka i „Kalendarz Ewangelicki – Ewangelicki kalendarz” pod redakcją ks. Janusza Kożuszniaka, a także „Kalendarz Ustroński”, „Kalendarz Miłośników Skoczowa”, „Kalendarz Ewangelicki”, „Kalendarz Golezowski”, „Kalendarz z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa”, „Kalendarz Beskidzki” oraz „Kalendarz Cieszyński”. Dla części tych roczników będzie to pierwsza publiczna prezentacja. Tak jest m.in. w przypadku wydawanego przez Macierz Ziemi Cieszyńskiej „Kalendarza Cieszyńskiego”, którego spora część została tym razem poświęcona zmarłemu w 2019 r. Mariuszowi Makowskiemu (przewodniczącemu kolegium redakcyjnego periodyku od 2011 r.) oraz zmarłemu rok wcześniej Tadeuszowi Kopcowskiemu (wieloletniemu redaktorowi technicznemu). (wik)

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYŃ: Szkoła żon (17, godz. 17.00); **▲ KARWINA:** Szkoła żon (18, godz. 18.00); **SCENA BAJKA – CZ. CIESZYŃ:** Podróż Guliwera (18, godz. 8.30, 10.30); **▲ PIOTROWICE K. KARWINY:** Pojdmie spolu do Betléma (19, godz. 16.30); **SCENA CZESKA – HAWIERZÓW:** Prodaná nevěsta (17, godz. 19.00); **▲ TRZYNIEC:** Prodaná nevěsta (18, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Ju-manji: Następny poziom (17, 18, godz. 17.30); Le Man's 66 (17, godz. 19.00); Doktor Sen (18, godz. 17.30); Stars Wars (18, 19, godz. 19.00); Špindl 2 (19, godz. 17.30); Vlastníci (19, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Książę Czarus (18, godz. 17.00); Gwiezdne wojny: Skywalker. Odrodzenie (18, godz. 19.00); Román povrokočile (19, godz. 15.00); Gwiezdne wojny: Skywalker. Odrodzenie (18, godz. 16.45); Yao (19, godz. 18.00); Zabawa zabawa (19, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Špindl 2 (17, 19, godz. 17.30); Czarne święta (17, godz. 20.00); Gwiezdne wojny: Skywalker. Odrodzenie (18, godz. 17.30); 19, godz. 20.00); **CZ. CIESZYŃ – Central:** Curiosa (17, godz. 17.00); Aladyn (18, godz. 16.30); Śnieżna paczka (19, godz. 16.30); **CIESZYŃ – Piast:** Ol' Yeti 2 (13-15, godz. 15.15); Nieplanowane (13, 14, godz. 17.30); Irlandczyk (14, godz. 19.30); Dwóch papieży (15, godz. 19.45); Łowca androidów (16, godz. 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆTI SM, niedziela, wiadomości regionalne

Ogłoszenia do „Głosu” przyjmowane są w dni powszednie:
• W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyń w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: info@glos.live
• W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
• W Odd. Literat. i Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia złożenie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1.pl@rka.cz).

od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆTI2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzynieć 105,3 MHz.
RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.10 na 103 FM.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYŃ – MK PZKO w Cz. Cieszyń: Centrum oraz Osiedle zapraszają z Mikołajem 18. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO. Drobne wypieki mile widziane.
HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – Nauczyciele i Macierz Szkolna PSP zapraszają na Kawiarenkę Literacką pt. „Poczytaj mi, babciu”, która odbędzie się 18. 12. o godz. 16.00 w lokalu klasy II. W programie czytanie baśni i bajek przeplatane muzyką fortepianową.
NIEBORY – MK PZKO zaprasza na Spotkanie świąteczne w niedzielę 22. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie: teatryzki „Gapcio” i „Gapa3”, „Jaselska” Adama Sikory zagrają dzieci z PSP w Jabłonkowie, koledowanie.

LUTYNIA DOLNA – MK PZKO zaprasza na Spotkanie między świętami w piątek 27. 12. o godz. 16.00 do małej salki w Omu Kultury. W programie występ dzieci, zespołu „Olzanki” z Polski oraz wspólne koledowanie.
STOWARZYSZENIE ELEKTROTECHNIKÓW POLSKICH w RC – Zaprasza swoich członków i sympatyków na Spotkanie Przedświąteczne, które odbędzie się w czwartek 19. 12. o godz. 15.30 w Cz. Cieszyńcu, ul. Grabińska 1951/50c (siedziba firmy EMTEST sp. z o.o.).

OFERTY

SPRZEDAŻ DREWNA NA OPAŁ. Tel. 606 666 226. Transport darmowy. GŁ-707

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-036

OFERTA PRACY

POLSKIE GIMNAZJUM IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO w Czeskim Cieszyńcu przyjmuje od 1. 2. 2020 na skrócony etat (6 lekcyj) nauczyciela fizyki. Oferty można składać osobiście w sekretariacie szkoły albo

pod nr. tel. +420 558 731 235, +420 737 230 442 czy pocztą mailową na info@gympol.cz. Dyrekcja Szkoły. GŁ-725

KONCERTY

CZ. CIESZYŃ – Polska Szkoła Podstawowa zaprasza na Koncerty Świąteczne szkoły, które odbędą się w kościele ewangelickim Na Niwach we wtorek 17. 12. o godz. 10.00 oraz 16.30. Wystąpią: chór przedszkolaków „Cieszyńnianka”, zespół fletów „Skowronki” oraz chóry szkolne „Trallalinki” i „Trallala”.
▲ Centrum Chrześcijańskie zaprasza na koncert adwentowy 22. 12. o godz. 17.00. Wystąpią: Andrzej Molin, kwartet dęty z Oldrzychowic, ul. Słowacka 3, Cz. Cieszyń.

TRZYNIEC – Parafia Luteranśkiego Kościoła Ewang. A.W. zaprasza na tradycyjny Wieczór Kołęd w niedzielę 22. 12. o godz. 16.00 do kościoła ewangelickiego. Wykonawcy: Ewangelicki Chór Kościelny z Jaworza – dyrygent Krystyna Gibiec, „Lutheran Chorus Trzynieć” z orkiestrą kameralną – dyrygent Józef Podola.

WYSTAWY

BIBLIOTEKA REGIONALNA KARWINA, Oddział Literatury Polskiej, Rynek Masaryka, Karwina-Frysztat: do 31. 1. 2020 wystawa laureatów konkursu czytelniczego 2019, kategoria 1, kl. I i 2. Czynna w godzinach otwarcia. Kontakt: e-mail: polske@rka.cz, telefon: 596 312 477, 724 751 002
CZ. CIESZYŃ, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: do 19. 12. wystawy „Zwrot – nowoczesne pismo z solidną tradycją” oraz „Henryk Jasieczek. Zamyślenie”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

HAWIERZÓW-MASTO, Biblioteka Miejska, „Galeria po schodach”, Sbornosti 2: do 7. 2. 2020 wystawa zdjęć Romana Dzika pt. „Polska Sahara”. Galeria jest czynna w godzinach otwarcia placówki.
KARWINA, MIEJSKI DOM KULTURY, Sala Mánesa, Osvobození 1639/43: do 19. 12. wystawy Danuši Pytlíkovej pt. „Enkaustyka, koronki, patchwork fałszywy”. Czynna: po, śr, pt: w godz. 9.00-15.00; wt, pt: w godz. 9.00-19.00.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: do 29. 3. 2020 wystawa pt. „Wafasy na Śląsku Cieszyńskim”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10: do 31. 12. wystawa obrazków na



PTTS „BŚ” zaprasza na przedświąteczny wymarsz na Kozubową w niedzielę 29 grudnia. Wyjście dowolną trasą. Zapisy w schronisku w godz. 10.00-12.00. Inf: tel. 731 244 346, www.ptts-beskidslaski.cz.

ŻYCZENIA



*Żyć, nie licząc wcale lat,
wciążyć z radością patrz na świat!
Siłę ducha, myśli, nóg,
niech jak dotąd daje Bóg!
Zawsze zdrowa, z lekarstw kpij
i radośnie zawsze śnij!
Niechaj młodość w duszy wre,
ogrzewając życie Twe!*

Dnia 18 grudnia obchodzi swoje 94. urodziny nasza Mamusia, Babcia i Prababcia

pani HELENA KAPUSTKA
z Lesznej Górnej

Z tej okazji życzymy mocnego zdrowia, vitalności, pomyślności i błogostawieństwa Bożego. Córki: Urszula, Helena, Anna z mężami; wnuki, wnuczki i prawnuczęta Kiriana, Kubuś, Marianek, Šimonek, Dorotka, Jonaszek i Ninka. GŁ-720

WSPOMNIENIA



*Wszystko na świecie, wszystko przemienie,
ogień się spali, woda przepłynie.
Przepłynie szczęście, przejdzie cierpienie,
a pozostanie tylko wspomnienie.*

Dnia 19 grudnia 2019 minie piąta rocznica, kiedy opuścił nas na zawsze nasz Kochany Mąż, Tatuś, Teś, Dziadek

śp. WIESŁAW SIKORA
z Trzyniecy

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą żona, syn i córka z rodzinami. GŁ-714



Wczoraj, 16 grudnia, minęła trzecia bolesna rocznica, kiedy odeszła od nas na zawsze nasza Droga

śp. HELENA ŚLIŻOWA
z Łźbicz

Kto znał Jej szlachetne serce, niechaj z nami poświęci Jej chwilę wspomnień.

Z miłością i szacunkiem wspominają mąż i córki z rodzinami. GŁ-730

NEKROLOGI



*Bez Ciebie pusty świat,
tak zimno w Twoim domu,
z bólu zmartwiał las,
już nie zaśpiewasz nikomu...*

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 12 grudnia 2019 zmarła w wieku 84 lat nasza Ukochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Siostra, Ciocia i Szwagierka

śp. MUDr MARIA ŠPANŮROVA

z domu Klimek,
zamieszkała w Jabłonkowie

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek dnia 20. 12. 2019 o godz. 13.00 w kościele parafialnym w Jabłonkowie. Na zawsze zostanieś w naszych sercach. Córka Janka z rodziną. GŁ-733

szkie. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964: stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ SALA WYSTAW w Pietwaldzie, Do Muzeum: do 31. 12. wystawa pt. „Obrazki z historii Pietwaldu”. Wystawa: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃ-

SKIEGO, SALA RZYMSKA, Regera 6, Cieszyń: do 31. 12. wystawa malarska pt. „Dębowiec – małe centrum świata Śląska Cieszyńskiego”. We wtorek, czwartek, piątek, sobotę i niedzielę jest wejście na ekspozycję o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00; w środę o godz. 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00.

▲ GALERIA WYSTAW CZASOWYCH: do 31. 1. 2020 wystawa pt. „Koszycki – fotografie”.
WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyń: Czynne codziennie w godz. 9.00-17.00.

PROGRAM TV

WTOREK 17 GRUDNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) **9.45** Doktor Martin (s.) **10.35** Opowiadaj (s.) **11.25** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Z Televariet **13.20** Wszystko, co lubię **13.45** StarDance **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.00** Piekło z królową (bajka) **21.40** Snowboardziści (film) **23.20** Legendarne pary **0.15** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Błękitna krew **10.45** Życie Leonarda da Vinci **11.55** Historia osieroconego szympansa **12.50** Peru **13.10** Nie poddawaj się plus **13.35** Nie poddawaj się **14.05** Chcesz je? **14.10** Kleopatra **15.10** Maria Antonina za kulisami Wersalu **16.05** Tymoszenko **17.00** Historia bombardowania. Od Guerniki po Hiroszimę **17.55** Ratujmy Wenecję **18.45** Wieczorynka **19.00** Geografia świata **19.15** Mój dom **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Apartament w Hotelu Plaza (film) **22.00** Narkotyki (film) **23.20** Mata Hari **0.15** Diete (s.).

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **9.00** Ulica (s.) **9.55** Spece (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Mentalista (s.) **15.55** Dr House (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzą Czesi **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **21.40** Weekend **22.40** Ekspozytura (s.) **0.20** Bez śladu (s.) **1.10** Mentalista (s.).

PRIMA

6.20 Astro Boy (s. anim.) **6.45** Super Wings (s. anim.) **7.05** Bolek i Lolek na wakacjach (s. anim.) **7.45** M.A.S.H. (s.) **9.35** Policja w akcji **10.30** Miłość jej życia (film) **12.20** Południowe wiadomości **12.35** Policja Hamburg (s.) **13.35** Gliniarz i prokurator (s.) **14.35** Strażnik Teksasu (s.) **15.35** Agenci NCIS (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Rodzina Krejzów (s.) **21.45** Marta **22.50** Zapach zbrodni (s.) **0.00** Policja w akcji **0.55** Strażnik Teksasu (s.).

ŚRODA 18 GRUDNIA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Przysięga (s.) **10.25** Kawiarenka wcześniej urodzonych **11.10** Czapka **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Z Televariet **13.20** Ojciec Brown (s.) **14.10** Bogini piękna (film) **15.10** Półdroż do Rokycan (film) **15.50** Wesołe świąteczne historie **16.35** Szkoda miłości **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport, pogoda **20.05** Czarodziej Żyto (bajka) **21.50** Czarni baronowie (film) **23.30** Niezniszczalny Vladimir Menšik **0.30** AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Szwecja, magia Północy **9.55** Życie Leonarda da Vinci **10.50** Avant! (film) **13.15** Wielka

bitwa pod mikroskopem **14.05** Nasta wieś **14.35** Folklorika **15.00** Kwartet **15.30** Gdzie mieszkają strachy (bajka) **16.05** Autor czeskiego karpia **17.05** Listy do Olgi **17.30** Spotkanie w Rock Café Praha **17.50** Bedeker **18.20** Piłka nożna: MŚ klubów 2019, Katar **20.30** Młoda Wiktoria (film) **22.15** Lincoln (film) **0.50** Chcesz je?

POLECAMY



• **Ratujmy Wenecję**
Wtorek 17 grudnia, godz. 17.55, TVC 2



• **Życie Leonarda da Vinci**
Środa 18 grudnia, godz. 9.55, TVC 2



• **Bolek i Lolek na wakacjach**
Środa 18 grudnia, godz. 7.05, PRIMA



• **Rzymskie wakacje**
Czwartek 19 grudnia, godz. 20.00, TVC 2

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.40** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **11.00** Co o tym sądzą Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.35** Policja Hamburg (s.) **13.30** Gliniarz i prokurator (s.) **14.35** Strażnik Teksasu (s.) **15.35** Agenci NCIS (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Rodzina Krejzów (s.) **21.35** Prima Particka **22.45** Tak jest, sześć! **23.55** Policja w akcji **0.50** Strażnik Teksasu (s.).

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

MINISTERSTVO KULTURY

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyń, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Kozdół, kozdo@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiet: Jacek Utko • Redaktor: sekretariat@centra558731766.e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prawnieremator prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz e-mail:

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



NASI DZIAŁACZE

BARBARA BUBIK



Fot. ARC

Zaczynałam pracę społeczną jeszcze w czasach komuny, występując w zespołach dziecięcych podczas spotkań w moim rodzimym Kole PZKO w Olbrachcicach. Działalam też w Klubie Młodych, w którym założyliśmy kółko taneczne. Potem jednak – z racji moich studiów w Krakowie – te „tańce” się skończyły i zaczęło się inne życie. Na powrót jednak mocno zaangażowałam się jako organizatorka wycieczek do Polski – choć bliskiej, to jednak nieznanej. Rozpoczęliśmy od jednodniowego wyjazdu do kopalni soli w Bochni w 2013 roku. Pomysł chwycił i trzy lata temu rozwinęliśmy tę inicjatywę. Teraz jeździmy dwa razy w roku – do tych pierwotnych czerwcowych wyjazdów dołączyła dwudniowa wycieczka w ostatni weekend wakacji. Mamy już oczywiście plany na nowy rok – na dwa dni pojedziemy do Łodzi, a na jeden do Głogówka i zamku w Mosznej. Sama zresztą jestem zapaloną turystką i lubię poznawać nowe ciekawe miejsca. Niedawno oficjalnie prerejestrowałam się do MK PZKO w Ostrawie (tutaj bowiem od lat mieszkam) i zaraz potem zostałam jego prezesem. Członkami Koła są osoby, które pochodzą z różnych miejscowości na Zaloziu – m.in. z Mostów, Nawsia, Orłowej, Suchej Górnej. Przyjechali tu przede wszystkim za pracą albo ro-

dzinami. Nie mamy wprawdzie lokalu, ale najczęściej widzimy się w TV Klubie w ostatni wtorek miesiąca. Współpracujemy m.in. z ostrawską polonistyką, odwiedzamy radio, telewizję, szukamy polskich śladów w Ostrawie. Promujemy polskość i bywamy tam, gdzie pojawiają się wszelkie jej przejawy. Nasze spotkania to bowiem jedyny czas i miejsce w Ostrawie – oprócz „Stolika Polskiego” – żeby spotkać się w polskim gronie. To jest właśnie ten polski dom tutaj. I choć jako tłumaczka przysięgła nie mam za wiele wolnego czasu, to robię to wszystko właśnie po to, żeby ten dom nie runął. **(szb)**

KWADRAT MAGICZNY

Rozwiązaniem dodatkowym jest dokończenie aforyzmu Jana Izydora Sztaudyngera:
„Niech nas statystyka nie łudzi, niewielu jest prawdziwych...”

Pionowo i poziomo jednakowo:

- 1. jednoczesny wystrzał na komendę z kilku armat lub z wielu karabinów
- 2. egipskie miasto z tamą na Nilu
- 3. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
- 4. naczynie na cięte kwiaty
- 5. miasto w Rumunii, w okręgu Caraş-Severin, w Banacie

Wyrazy trudne lub mniej znane: ANINA

	1	2	3	4	5
1					
2					
3					
4					
5					

MINIKWADRAT MAGICZNY

- Poziomo i pionowo jednakowo:
- 1. europejska unia piłkarska
 - 2. angielski orzeł
 - 3. F dla chemika
 - 4. czeska wytwórnia lotnicza

Wyrazy trudne lub mniej znane: EAGLE

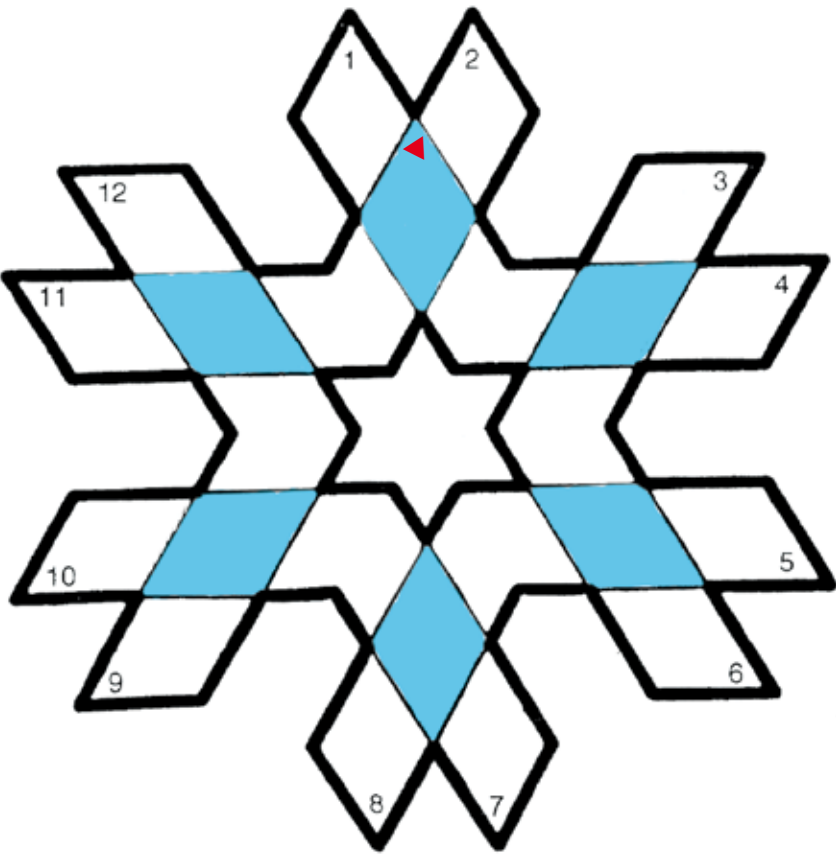
	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem jest dokończenie fraszki Jana Sztaudyngera:
„Satyra prawdę tai, sporów się wyrzeka, tematy niebezpieczne omija z...”

- 1.-4. resztką w procesie produkcyjnym, skrawek
- 3.-6. imię Picassa
- 5.-8. sukulenta o mięsistych liściach zakończonych kolcami
- 7.-10. karteczka przy towarze, z ceną i rozmiarem
- 9.-12. dokuczliwy żar, spiekota
- 11.-2. Niki, austriacki kierowca wyścigowy, trzykrotny mistrz Formuły 1

Wyrazy trudne lub mniej znane: ALOES



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 27 grudnia 2019 r. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie zadań z 3 grudnia otrzymuje Nela Šebesta z Hawierzowa. Autorem dzisiejszych tamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie minikwadratu magicznego I z 3 grudnia: 1. KRÓL 2. ROSI 3. ÓSMA 4. LIAZ
Rozwiązanie minikwadratu magicznego II z 3 grudnia: 1. LIZA 2. IRAK 3. ZAZA 4. AKAI
Rozwiązanie logogryfu łukowego z 3 grudnia: ŻYWIOŁEM